

Sztandar LUDU

LUBLIN
WTOREK, 31 MAJA 1949 R.
ROK V NR 148 (1428)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Prezydent Gottwald przewodniczącym K. P. Cz. Slansky generalnym sekretarzem Zakończenie obrad IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Na wniosek komisji wyborczej IX Zjazd KPCz wybrał prezydenta Clementa Gottwalda przewodniczącym partii, a posła Rudolfa Slansky'ego jej generalnym sekretarzem.

Do Komitetu Centralnego KPCz powołał Zjazd 97 osób, m. in. przewodniczącego czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr. O. Johna, premiera A. Zapotocky'ego, wicepremierów Z. Firlingera i W. Siroky'ego, ministrów: W. Clementisa, A. Cepickę, J. Dolansky'ego, J. Durisa, E. Erbanę, A. Gregora, L. Jankovsową, J. Kabesa, A. Klimenta, W. Kopecky'ego, F. Krajcira, W. Noska, Z. Nejedly'ego i ministra obrony narodowej generała Svobodu. Na stanowiska zastępców członków Komitetu Centralnego KPCz powołano 32 osoby, do Centralnej Komisji Rewizyjnej — 15 osób.

Niedzielne obrady IX zjazdu KPCz w Pradze zajął minister spraw wewnętrznych W. Nosek.

Po dalszych przemówieniach odbyła się dalsza dyskusja, w której zabral głos m. in. przedstawiciel robotników polskich ze Śląska Cieszyńskiego, hutnik Cieślak.

Delegat polski Roman Zambrowski oświadczył, że polscy górnicy, hutnicy, rolnicy i inteligenci, zamieszkali w Czechosłowacji, którzy dotychczas wspólnie z czeskim robotnikiem pracowali nad wykonaniem dwuletniego planu i pracują nadal nad realizacją planu pięcioletniego, wyległą wszystkie siły, by wraz z czeskim i słowackim ludem pracującym, pod kierownictwem KPCz i prezydenta Gottwalda, zbudować w jak najkrótszym czasie socjalizm w Czechosłowacji.

Po przemówieniu R. Zambrowskiego, przyjętym przez Zjazd burzliwy mi oklaskami, obszerny referat na temat zmian w statucie organizacjom KPCz wygłosiła posłanka Maria Svermova.

Następnie wśród entuzjastycznej owacji wstąpił na trybunę mówców prezydent Clement Gottwald, który oświadczył, iż w wyniku dyskusji, która potwierdziła całkowitą i jedno myślną zgodność z polityką, działającą i generalną linią KPCz, jaką wytyczył IX Zjazd, rezygnuje z końcowego przemówienia. Oświadczenie to przyjęli uczestnicy Zjazdu dłu gotywałymi oklaskami, podobnie jak i wniosek dr. Dolansky'ego, który zaproponował, aby Zjazd zatwierdził

sprawozdanie z działalności KPCz oraz wniosek komisji wyborczej, proponujący wybór prezydenta Gottwalda przewodniczącym partii, a po sła R. Slansky'ego generalnym sekretarzem KPCz.

W zakończeniu Zjazdu zabrał głos przedstawiciel WKP(b) Malenkov, który w imieniu wszystkich delegatów zagranicznych podziękował za serdeczne przyjęcie i przekazał Zjazdowi pozdrowienia od nauczycieli i wojska wszystkich pracujących, generalissimusa Stalina.

Ustąpienie rządu kuomintangowskiego Ponad 5 mil. żołnierzy i oficerów wynoszą straty Kuomintangu

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kantonu, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li Tsung Jen przyjął dymisję rządu premiera Ho Ying Czinga i powierzył misję utworzenia nowego rządu generałowi Czu Czen, byłemu przewodniczącemu Yuanu ustawodawczego.

Korespondent agencji Reutersa dodaje, że Czang Kai Szok ma powrócić wkrótce oficjalnie do życia politycznego i stanąć na czele partii

Spółdzielnie mleczarskie likwidują »bankowy« handel mlekiem



Na zdjęciu — do spółdzielni mleczarskiej w Jabłonce podjeżdżają wozy z mlekiem z okolicznych wsi. W Jabłonce całkowicie zanikł handel „bankowy”.

Pożegnanie delegatów na Kongres Zw. Zaw. Akademia w Teatrze Miejskim

Wczoraj odbyło się w Teatrze Miejskim pożegnanie delegatów na Kongres Zw. Zawodowych. Zegnali

ich robotnicy ze wszystkich zakładów pracy.

Zebranych przywitał tow. Bogusławski i powołał prezydium w skład którego weszli sekretarz KW PZPR tow. Łopot, oraz przedstawiciele partii politycznych bloku demokratycznego, prezydium OKZZ, przedstawiciele miasta, Wojska Polskiego oraz przodownicy pracy.

Tow. Domagała przewodniczący OKZZ wygłosił referat, w którym scharakteryzował działalność Zw. Zawodowych w okresie między I Kongresem Z. Z. w r. 1945 a II, rozpoczynającym jutro swe obrady. Mówca wskazał na niedociągnięcia dotychczasowej pracy Z. Z.

W części artystycznej Akademii zaprezentowały robotnicze zespoły chórne, orkiestralne, taneczne i świetlicowe (ZZK, Pocztców, pracowników Cukrowni „Lublin” i inne) swój dorobek artystyczny.

Konferencja Rady Narodowej Polaków w Belgii

BRUKSELA (PAP). W Brukseli odbyło się plenarne posiedzenie Rady Narodowej Polaków w Belgii. Na posiedzeniu obecni byli przebywający w Brukseli delegaci Polscy na Międzynarodową Konferencję Transportowców: minister Stańczyk i przewodniczący Związku Zawodowego Transportowców — Czesław Oryński. Minister Stańczyk w wygłoszonym przemówieniu omówił aktualne zagadnienia życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego w Polsce, podkreślając ofiarą pracę klasy robotniczej nad odbudową ojczyzny.

Rada Narodowa Polaków w Belgii przyjęła rezolucję, w której potępia przygotowania wojenne obozu imperialistycznego i podkreśla konieczność poparcia akcji obrońców pokoju zjednoczonych wokół ZSRR, krajów Demokracji Ludowej i milionowych rzesz ludu pracującego na całym świecie.

Mechanicy PMT wykonali zobowiązanie na cześć Kongresu ZZ

Ekipa mechaników PMT pod kierunkiem przodownika pracy K. Kubiśa w składzie Niciecki, Gwardyński i Andrysyn ukończyła wczoraj prace nad wykonaniem zobowiązania kongresowego. Remont wielkiego bębna do oczyszczania tytoniu, przewidziany początkowo na 1 sierpnia, wczoraj został ukończony. (d)

Chłopi pow. hrubieszowskiego zaorzą 800 ha odłogów na cześć Święta Ludowego

Chłopi z powiatu hrubieszowskiego postanowili przed Świętem Ludowym zlikwidować dodatkowo 800 ha odłogów. W tym celu zostanie zgromadzone w Modryniu i Modryńcu ponad 900 koni z okolicznych gmin oraz 7 traktorów, które w ciągu 3 dni zaorzą 800 ha gruntu.

Do uchwał z powiatu zamojskiego przyłączyli się chłopi gromady Płoskie gm. Mokre, którzy oddadzą do użytku przystanek kolejowy. Gromady Wielająca i Zawada w tej samej gminie, rozpoczną budowę szkoły i na dzień Święta Ludowego posuną plan pracy o miesiąc naprzód, jak było przewidziane.

Manifest niemieckiego Kongresu Ludowego do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu

BERLIN, (PAP). — Na niedzielnym posiedzeniu delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy doręczyli do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu. Manifest wyraża nadzieję, że konferencja będzie stanowiła podstawę porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Niemiecki Kongres Ludowy przy pominięciu w manifestie, że w listopadzie ub. roku Niemiecka Rada Lu-

dowa wystosowała do czterech mocarstw petycję o zwołanie Konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Zasady tego traktatu streszczają się w następujących punktach:

1) spłata reparacji wojennych przy

Zakończenie I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyły się obrady trwające od 5 dni I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu podejmowali byli przez Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

Francuski sekretarz stanu oskarżony o kolaborację z Niemcami

PARYŻ, (PAP). — „Liberation” publikuje artykuł, w którym zarzuca sekretarzowi stanu do spraw nauczania technicznego młodzieży i sportu — Maurice współpracę z Niemcami podczas okupacji.

Maurice był podczas okupacji za rządcą przedsiębiorstwa robót publicznych, które pracowało dla organizacji TOD.

Dokumenty potwierdzające oskarżenie dziennika znajdują się w rękach przedstawicieli stowarzyszenia b. kombatanów Ministerstwa Oświaty. Delegacja członków Ruchu Oporu Ministerstwa udała się do ministra oświaty Delbos, żądając dymisji Maurice'a. Minister odpowiedział delegacji, że Maurice odmawia podania się do dymisji.

Protest przeciwko aresztowaniu Reimanna

BERLIN, (PAP). — Niemiecki Kongres Ludowy wystosował pod adresem władz brytyjskich kategorię ryczny protest z powodu aresztowania przywódcy KPD Maxa Reimanna, który znajdował się w drodze na Kongres.

Strajki w portach brytyjskich

LONDYN (PAP). Sytuacja strajkowa w portach angielskich przedstawia się następująco: w dalszym ciągu trwa strajk ponad 2 tysięcy robotników portowych w Avonmouth, Bristolu i Piteshead. Władze portowe w Bristolu usunęły 50 robotników za to, że nie posłuchały skierowanego wprost do nich wezwania i nie podjęły pracy przy statku kanadyjskim, na którym znajduje się załoga złożona z łami-strajków. W sobotę wysłane zostały oddziały wojskowe do wylądowania przybyłego do Avonmouth statku z ładunkiem bananów. W odpowiedzi na akcję rządu i władz portowych — 1500 robotników portowych w Liverpoolu rzuciło pracę, solidaryzując się ze strajkującymi w Avonmouth i Bristolu towarzyszami.

W portach objętych strajkiem odbywają się manifestacje i wiece robotnicze.

Związki Zawodowe w walce o pokój

„Dla imperialistów wojna stanowi najbardziej dochodowy interes. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób spowodować nową wojnę”. (Stalin).

Ludy całego świata nie chcą wojny, proszą ludzkie globu ziemskiego nienawidzą wojny. Naród polski tak ciężko doświadczony ostatnią wojną, mający jeszcze żywo w pamięci jej okropności i wciąż jeszcze leczący rany wojenne, jako jeden z pierwszych kroczy w szeregach potężnego frontu obrońców pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Związki zawodowe — powszechna organizacja polskiej klasy robotniczej są jedną z głównych sił, mobilizujących masę pracującą do walki o pokój. W roku bieżącym odbyło się w całej Polsce tysiące masowych zebrań załóg robotniczych, poświęconych demaskowaniu knoń wojennych imperialistów anglo-saskich, krzewieniu idei proletariackiego internacjonalizmu i solidarności klasy robotniczej oraz przygotowaniu do światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych masy pracujące udzieliły poparcia polityce zagranicznej rządu ludowego, który w zacieśnieniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej widzi jedyny sposób zabezpieczenia pokoju i nietykalności naszych granic.

Prostą lecz dobitną formą walki o pokój wskazał robotnicy Pustkowa, którzy w odpowiedzi na podjęcie Paktu Atlantycznego postanowili gremialnie wstąpić do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wykonać roczny plan produkcji o 45 dni przed terminem i wezwali załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego do pójścia w ich ślady. Inicjatywa robotników Pustkowa została podchwyciona przez liczne załogi robotnicze nie tylko w przemyśle chemicznym. Związki zawodowe winny dołożyć starań, aby tę formę walki o pokój jeszcze bardziej upowszechnić i pogłębić. Bitwa o pokój toczy się w Polsce nieustannie, w codziennej pracy, w kopalni i hucie, w fabryce włókienniczej, w zakładzie przemysłu metalurgicznego, przy likwidacji odlogów, w warsztatach kolejowych i w portach. Związki zawodowe mobilizując milionowe masy do przedterminowego wykonania planów, do podwyższenia jakości produkcji, do realizacji systemu oszczędnościowego i do zwiększenia wydajności pracy, pomnażają siły Polski Ludowej i wzmacniają tym samym światowy front pokoju.

Polski ruch zawodowy w swej walce o pokój jest powiązany tysiącami niemi solidarności i braterstwa z organizacjami zawodowymi całego świata. Manifestacją solidarności naszej z ruchem związkowym w ZSRR była zwłaszcza obecność delegacji polskiej na X Zjeździe Radzieckich Zw. Zaw. Zacieśniamy współpracę z ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej. Wizyty związkowców francuskich, włoskich, fińskich, norweskich i szwedzkich w Polsce umożliwiły zapoznanie działaczy robotniczych państw kapitalistycznych z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi oraz z wielkimi zdobyczami socjalnymi klasy robotniczej. Wizyty w naszym kraju są dla nich niejako lekcją oglądową wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym i naszej niezłomnej woli pokojowej pracy i pokojowego rozwoju. Podnosi to autorytet moralny krajów demokracji ludowej w oczach klasy robotniczej państw kapitalistycznych.

Polski ruch zawodowy jest wier-

nym i oddanym uczestnikiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — orędownika i obrońcy interesów międzynarodowej klasy robotniczej. SFZZ skupiająca w swych szeregach dziesiątki milionów światowych i klasowo zorganizowanych robotników, stanowi potężną zapórę na drodze imperialistycznych knoń wojennych. Nic więc dziwnego, że podpalacze światła plugawy mi reklamą pravicowych socjalistów, zdrajców klasy robotniczej, pokusili się o rozbięcie Federacji. Atak nie udał się. Polska klasa robotnicza dalej będzie walczyć o wzmocnienie Światowej Federacji — jako narzędzia walki o pokój i prawa robotnicze.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego obrad Kongresu Związków Zawodowych będzie rozwiniecie walki o pokój. Niewątpliwie Kongres wypracuje nowe i wzbogaci dotychczasowe formy tej walki. Z dorobkiem tym wyjedzie delegacja polska w końcu czerwca do Mediolanu na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. Polska delegacja, która reprezentować będzie opinię naszego ruchu zawodowego, jednolitą postawą szerokich mas pracujących wobec podżegaczy wojennych, udzieli tym mocniejszego i cenniejszego poparcia SFZZ w jej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

J. F. Ch.

Prasa amerykańska o zwolnieniu Eislera Departament Stanu zwała winę na... Departament Sprawiedliwości

NOWY JORK, (PAP). — Uwolnienie Eislera przez sąd brytyjski przyjęte zostało z entuzjazmem przez postępowe koła amerykańskie, które widzą w decyzji sądu międzynarodową nauczkę dla osławionej „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej”, dla departamentu sprawiedliwości USA i reakcyjnej prasy amerykańskiej.

Kongres obrony praw obywatelskich, który prowadził obronę Eislera w Stanach Zjednoczonych i wpłacił swego czasu władzom kaucję w wysokości 23 tys. dolarów obwieścił, że na wiadomość o jej konfiskacie przez władze napływać zaczęły dobrowolne wpłaty z całego kraju w celu wyrównania strat organizacji.

Dziennik „News York Daily Worker”, chwaliąc decyzję sądu w Londynie wzywa obecnie władze amerykańskie do zwolnienia i wypuszczenia ze Stanów Zjednoczonych, przebywającej w areszcie żony Eislera. Odmowa władz imigracyjnych wypuszczenia jej na wolność i udzielenia zezwolenia na wyjazd z USA określana jest w kołach postępowych jako zemsta na Eislerze.

Według doniesień dziennika „New York Herald Tribune” Departament Stanu wycofuje się pośpiesznie ze „sprawy Eislera”, zwalając winę za całą „akcję” na Departament Sprawiedliwości. Przedstawiciele Departamentu Stanu przyznają, że nie ma apelu o decyzję sądu londyńskiego i uznają całą „sprawę” za ostatecznie przegraną.

Problem grecki może i musi być rozstrzygnięty

MOSKWA, (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieszcza p. t. „Problem grecki może i musi być rozstrzygnięty” artykuł wstępny, w którym stwierdza m. in.:

„Już od 9-ciu lat Grecja jest terenem wojny. Mogło się wydawać, że rozgromienie zaborców niemiecko-faszystowskich stanie się trwałą podstawą narodowego odrodzenia ludu greckiego oraz zabezpieczenia suwerenności państwowej i niezależności Grecji. Nadzieje te jednak nie ziściły się.

Gdyby miłujący wolność naród grecki pozostawiony był własnym losom, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie opierały swej polityki w Grecji na własnych egoistycznych interesach, gdyby nie dostarczały pomocy wojskowej i finansowej najbardziej reakcyjnym elementom w Grecji, — problem grecki nie istniałby już od dawna. Wyniki tej polityki popierającej reakcję monarchistyczno-faszystowską w Grecji są całkiem widoczne”.

Na sesji Zgromadzenia ONZ w końcu kwietnia br. przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wysunęli wobec przedstawiciela Związku Radzieckiego propozycję omówienia sprawy położeń kresu wojnie domowej w Grecji i rozstrzygnięcia całokształtu problemu greckiego. Rząd Radziecki wyraził zgodę na tę propozycję i przedstawił swój punkt widzenia, co do praktycznych kroków niezbędnych dla unormowania sytuacji w Grecji.

Belgijska klasa robotnicza polepia plany rozbięcia SFZZ

BRUKSLA, (PAP). — Belgijski związek obrońców pokoju opublikował w prasie apel, w którym wzywa belgijskich robotników do utrzymania jedności międzynarodowego ruchu zawodowego.

„Wzywamy klasę robotniczą — brzmiał apel — do przeciwstawienia się próbom pravicowych działaczy socjalistycznych, którzy przygotowują wystąpienia centrali belgijskich związków zawodowych z SFZZ.

W Paryżu i poza Paryżem

Wanda Wasilewska opublikowała na łamach „Literaturnoj Gazy” pierwszy reportaż z cyklu pt. „W paryżu i poza Paryżem”.

Mówiąc o Paryżu autorka pisze, co następuje:

Nie szukajcie miasta, które znacie z klasycznych powieści. Tego Paryża już nie ma. Posępny cień przyćmił Paryż i leży na całej Francji. Gęsty i ciężki cień ten dławi wszędzie śmiech, zabija wszelki przejaw beztroski, nadeje twarzy nie tylko wyraz powagi, ale i przygnębienia. Cień ten jest jeden, ale ma bardzo wiele profili. Jeden jego profil — to plan Marshalla.

Znikła poprzednia, wesola beztroska Francuzów. Zostało jej tylko tyle, że stać ich na jeszcze jeden gorzki dowcip, doskonale charakteryzujący istotny sens planu Marshalla.

Spotyka się dwóch Francuzów: — Wytłumacz mi — prosi jeden z nich — co właściwie otrzymujemy w ramach planu Marshalla?

— Jak to co? Węgiel z Anglii.

— To świetnie. Nareszcie będzie czym opałać mieszkania.

— No nie, — mieszkań nie będzie się opalać, bo musimy oddać węgiel Szwecji za auta.

— O, to doskonale — kupię sobie auto i będę jeździł, ile mi się spodoba.

— No, nie, auta nie kupisz, przecież auta musimy oddać Belgii za kawę.

To też nie najgorzej... Będziemy pili prawdziwą kawę, zamiast tych wszystkich namiastek...

— Ale co ty gadasz! Nie możemy pić kawy, ponieważ musimy ją oddać Anglii za węgiel.

— No, to co my właściwie dostajemy w ramach planu Marshalla?

— Ależ tuman z ciebie, mój drogi. Przecież już od pół godziny kładę ci łopatą do głowy: Węgiel!

Tyle anegdota. W życiu wygląda to o wiele mniej humorystycznie — stwierdza Wanda Wasilewska.

Manifestacja robotników paryskich przed grobami komunardów z 1871 roku

PARYŻ, (PAP). — Na cmentarzu Père Lachaise pod murem rozstrzelanych komunardów w 1871 r. odbyła się w niedzielę manifestacja robotników paryskich.

Pod ścianą, noszącą ślady kul, które przeszyły ciała bohaterów pierwszej rewolucji robotniczej, znajdują się także inne groby — groby Hiszpanów, Francuzów i Polaków, po-

ległych w wojnie hiszpańskiej, oraz groby bohaterów francuskiego ruchu oporu, rozstrzelanych przez Niemców. Obok symboliczne pomniki tych antyfaszystów całej Europy, których ciała spłonęły w krematoriach Oświęcimia i Majdanka na polskiej ziemi.

Tysiące sztandarów schyliły się przed trybuną zarezerwowaną dla członków KC Komunistycznej Partii Francji i po raz drugi przed tablicą z napisem: „Wieczna chwała deputowanym Francji, bohaterom i męczennikom ruchu oporu, zamordowanym przez hitlerowców”.

Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jeanne Vermersch, obok delegatów komunistycznych partii Algieru i Marokka przyjęli defiladę rzesz robotniczych. Zgodnie z tradycją nie ogłoszono żadnych przemówień w Dniu Bohaterów Komuny. W pochodzie wzięli udział sekcje partii komunistycznej poszczególnych dzielnic Paryża, bojownicy o wolność i pokój, związki zawodowe, związek francuskiej młodzieży republikańskiej, związek kobiet francuskich, związki uczestników ruchu oporu i więźniów politycznych i uczestnicy powstania marynarzy czarnomorskich.

5-letni chłopczyk niósł transparent z napisem „zwolnijcie uwiezionych patriotów i górników skazanych za strajki”, a grupa weteranów drugiej wojny światowej transparent z napisem: „nie będziemy najemnymi żołdakami Trumana, Precz z paktem atlantyckim”.

Delegacja chłopów węgierskich przybywa do ZSRR

MOSKWA, (PAP). — W sobotę wyjechała z Budapesztu do ZSRR 81-osobowa delegacja chłopska. W skład delegacji wchodzi przedstawiciel węgierskiego chłopstwa pracującego, pracowników państwowych ośrodków maszynowo-tractorowych i członków wiejskich spółdzielni wytwórczych. Na czele delegacji stoi przewodniczący węgierskiego związku pracujących chłopów, członek Węgierskiej Partii Pracujących Erdel.

wskazaną, by przedstawiciele mocarstw wraz z ZSRR kontrolowali przeprowadzenie tych wyborów. Powinna być utworzona wspólna komisja przedstawicieli mocarstw z udziałem przedstawicieli ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji. Wraz z utworzeniem tej komisji winna ustać wszelka pomoc wojskowa, dostarczana rządowi greckiemu przez obce państwa. Jednocześnie powinien być określony termin wycofania z Grecji wszystkich wojsk cudzoziemskich.

„Życie wymaga — pisze w zakończeniu „Prawda”, by wyraźne pytania otrzymywały jasne i ścisłe odpowiedzi. Problem grecki nie tylko może, ale i musi być rozstrzygnięty w myśl podstawowych interesów narodu greckiego oraz interesów pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jedynie celom pokojowym winna służyć energia atomowa Przemówienie Thoreza i prof. Joliot-Curie

PARYŻ, (PAP). — W obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Paryżu - aux - Rose zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju”.

W prezydium zasiadli m. in. sekretarz generalny komunistycznej partii Francji Thorez, Leon Mauvais, prof. Marcel Prenant, Raymond Guyot i in. Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie.

Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniem energii atomowej. Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji. Rędziemy służyć naszemu narodowi i in. narodom świata nad zastośowananiem energii atomowej dla celów pokojowych. Nie będziemy służyli garście awanturników, pragnących rozpętania nowej wojny.

Maurice Thorez wskazał w swym przemówieniu na sukcesy uczonych francuskich w pracach nad badaniem energii atomowej dla celów wyłącznie pokojowych. „Właśnie dlatego koła reakcyjne wysługujące się amerykańskim podżegaczom wojennym — powiedział Thorez — szkalują naszych uczonych, a w szczególności chcą usunąć prof. Joliot-Curie z zajmowanego przezeń stanowiska.

Cały naród, robotnicy i inteligencja z oburzeniem protestują przeciwko postępującej swe źródło za granicą — nagonce na prof. Curie”.

5090 dzieci na wczasach letnich w pow. zamojskim

(II) Tegoroczna akcja wczasów letnich dla młodzieży obejmie 5.090 chłopców i dziewcząt z powiatu zamojskiego. Rząd Polski Ludowej w trosce o młode pokolenie wysygnął za pośrednictwem Komisji Wczasów Letnich 12,5 miliona zł. Wczasy letnie obejmą przede wszystkim młodzież ze środowisk chłopskich, robotniczych oraz inteligencji pracującej. Wielką pomoc przy organizowaniu wczasów wykazują Szkolne Komitety Rodzicielskie. Z rozprzedaży nalepek i znaczków uzyskano dotychczas 130 tys. zł.

KOLONIE

Kolonie letnie odbędą się w tym roku dla powiatu zamojskiego w 6 miejscowościach; Krasnobród — (organizuje Ubezpieczalnia Społeczna dla 550 dzieci), Suszec — (organizuje Zw. Zaw. Kolarzy dla 240 dzieci), Suchowola i Michalów — gdzie przebywać będzie razem 600 dzieci i w Zwierzynie dla 400 dzieci. Kolonie te organizują Międzyszkolne Komitety Rodzicielskie. Oprócz tego na kolonie w Obroczu wyjedzie 100 dzieci pracowników cukrowni Klemensów.

PÓLKOLONIE

Odbędą się one w 2 punktach w Zamościu i Szczepleszynie z udziałem 800 dzieci w 2 turnusach organizowanych przez Komitety Rodzicielskie Przedszkoli i Szkół.

OBOZY

Organizacją obozów zajmuje się Komenda Chorągwi Harcerzy w Lublinie. Obejmą one 300 młodzieży harcerskiej objętej płci i 100 uczniów. Obóz harcerzy w Głupczycach na Dolnym Śląsku stworzy doskonałe warunki poznania nowych krajoznawczych Polski a zuchom da możliwość korzystania ze zdrowego powietrza w Bondyrzu, leżącym w otoczeniu lasów.

DZIECIŃCE

Na terenie całego powiatu organizuje się 70 punktów zwanych dziećmi, które skupią 2.300 dzieci. Kolonie, półkolonie, obozy i dziecińce prowadzić będą specjalnie przeszkoleni wychowawcy. Dotychczas przeszkolono już 200 opiekunów-wychowawców dla powiatu zamojskiego. Zakrojona na tak wielką skalę akcja wczasów letnich przyczyni się do poprawy stanu zdrowia naszym najmłodszym obywatelom.

Wsie Lubelszczyzny żyją pod znakiem przygotowań do obchodu Święta Ludowego

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzone w przeddzień połączenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w jedno stronnictwo chłopskie będzie miało przebieg bardzo uroczysty. Do całego szeregu gmin na terenie województwa wyjadą delegacje robotnicze aby swym uczestnictwem w obchodzie Święta zadokumentować zacieśnianie się z każdym dniem sojusz robotniczo - chłopski.

Chłopi pragną uczcić swe święto nie tylko urządzaniem obchodów i imprez lecz również i wyteżoną pracą dla dobra ogółu. Każda gmina, każda niemal gromada zobowiązuje się do likwidacji odlogów, naprawy dróg i mostów, przekopywania rowów odwadniających, wzmożonej walki z chwastami, budowy świetlic, itd.

W niedzielę 29 bm. przedstawiciele naszej redakcji udali się do kilku odległych gmin wiejskich, by osobiście zapoznać się z przygotowaniem do obchodu Święta Ludowego w terenie.

W MILANOWIE POWIATU RADZYŃSKIEGO

Zebranych przed domem remizy strażackiej w Milanowie, powiat Radzyń upał piekło przez marynarkę. Grupa oczekujących powiększała się. Niektórzy wchodzili już do wewnątrz budynku. Około godz. 3 liczba zebranych przekroczyła 100 ludzi. Przyszli partyjni i bezpartyjni, starsi i młodzież gimnazjalna.

Zebranie otworzył ob. Kość Michał odczytaniem sprawozdania z III Kongresu SL w Warszawie. Referat naświetlający ruch ludowy i zacieśniający się sojusz robotniczo - chłopski wygłosił tow. Baran.

W dyskusji zebrani wysunęli pomysły których realizacja związana jest ze Świętem Ludowym, a przyczyni się do poprawy stanu gospodarczego osady Milanów. Z wysuniętych projektów zebrani wybrali dwa, z których w jednym zobowiązują się wykonać nową nawierzchnię szosy biegnącej przez całą osadę, a w drugim uzupełnić elektryfikację.

Młodzież Państwowego Gimn. i Lic. w Milanowie w dniu Święta Ludowego wystawi sztukę teatralną.

POWIAT LUBARTOWSKI

Na terenie gminy Ludwin pow. lubartowskiego podjęto również szereg zobowiązań. I tak we wsi Ludwin 50 gospodarzy podjęło się oczyszczenia 2 km odcinka rowu, oraz uporządkowania boiska przy szkole.

W Starej Wsi rolnicy zobowiązali się do wzięcia udziału w odbudowie mostu na rzece Śwince pod Łęczną. W Ziółkowie chłopi uchwalili uporządkowanie placu oraz wykonanie ogrodzenia budynku szkolnego. Mieszkańcy wsi Gady i Kościół Góra postanowili przystąpić do uporządkowania drogi biegnącej przez wieś oraz naprawić trzy mostki na drogach gromadzkich. W Działowie chłopi uchwalili poświęcić 6 godzin pracy na uporządkowanie drogi. W Rogoźnie na cześć Święta Ludowego zostanie oczyszczony 2 km. rowów, a mieszkańcy kol. Działów naprawią most. We wsi Rozkopaczów chłopi postanowili do 1 czerwca w ramach akcji „H” wykonać

plan w 200%. Poza tym mają wyremontować mosty.

W GMINIE WOLA WERESZCZYŃSKA

Na terenie gminy Wola Wereszczyńska w powiecie włodawskim czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu Święta Ludowego. Jako punkt centralny uroczystości dla gmin Wola Wereszczyńska, Hańsk i Wołoszkowola obrało resztówkę w Wytyczynie, gdzie odbędzie się wiec i występy, wiejskich zespołów szkolnych i ZMP oraz artystycznego szkoły zawodowej z Włodawy.

W poszczególnych gromadach powzięto szereg zobowiązań, mających na celu uczczenie Święta Ludowego. I tak na przykład w Woli Wereszczyńskiej chłopi zobowiązali się usunąć ruiny zgliszcz — spuścizny czasów gdy hitlerowskie hordy pacyfikowały bezbronne wsie. Wydano tam również walkę chwastom. W Dębówcu postanowiono wykopać do czasu żniw rów odwadniający na przestrzeni 3 km. Kilka innych gromad postanowiło przeprowadzić remonty dróg, a wielu chłopów z terenu całej gminy zobowiązało się dodatkowo zakontraktować trzodek chlewną w ramach akcji „H”.

Teatr Kukielek „Chłopskiej Drogi” zawitał do Stoczka

(ww) Na skutek pisemnej prośby dzieci szkół podstawowych w Stoczku Lub., skierowanej do redakcji „Chłopskiej Drogi”, zjechał tam ostatniej niedzieli zespół Teatru Kukielkowego, zorganizowanego i subsydiowanego przez tę redakcję.

Teatr Kukielek dał w sali Domu Społecznego 2 przedstawienia bajki „Szewczyk—Dratewka” pióra Kownackiej. Przedstawienie wzbudziło w młodych widzach, którzy oglądali Teatr Kukielek po raz pierwszy, wielki zachwyt.

Występ O.T.K. „Chłopskiej Drogi” w Stoczku jest pierwszym na

terenie województwa lubelskiego, zespół ten objeżdża od roku województwa inne jak olsztyńskie, białostockie, kieleckie i krakowskie, docierając do najbardziej zapaści wiosek.

Zespół składa się z uczniów i uczennic Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, których dziełem są lalki i dekoracje. Oprawę muzyczną do wystawianych sztuk opracowali uczniowie Konserwatorium Warszawskiego. Teatr Kukielek uda się w dniach 26—29 czerwca do Końskowoli w pow. puławskim, aby dać tam kilka przedstawień na zaproszenie młodzieży.

Porady dla rolników

Wolek zbożowy niszczy nasze zboże

Wolek zbożowy jest wielkim szkodnikiem zasobów naszego ziarna w spichrzach. Główne szkody czyni w życie i pszenicy. Najczęściej rozmnaża się i spotyka w ziarnie pozostawionym w spokoju (nie szufowanym) a złożonym w pomieszczeniach wilgotnych, ciemnych. Szkody wyrządza zarówno dorosły owad tj. chrząszczyk jak i jego larwa, żyjąca we wnętrzu ziarna. Wolek rozmnaża się i dorasta prędko. Z jednej pary wołka w kwietniu, do jesieni może już być kilkanaście tysięcy sztuk. Obliczono, że 10 par wołków wraz ze swym potomstwem w przeciągu 5 lat mogłoby zjeść kilkanaście wagonów zboża. Wolek żyje i rozmnaża się tylko w pomieszczeniach gdzie się zsypuje zboże i może być łatwo zawleczony ze zbożem wziętym z zakażonego spichrza. Przy nabywaniu zboża z zewnątrz należy starannie je zbadać przed zsypaniem do nie zarażonego pomieszczenia.

Aby przeciwdziałać rozmnażaniu się wołków pomieszczenia na zboże powinny być suche, jasne zaś samo zboże często szufowane.

Główna jednak walka powinna być prowadzona na przednówku, kiedy już ziarno jest mało. Resztę zboża należy starannie przewiać i złożyć osobno, zaś spichrz wymieść, wyczyścić i wywapnować gęstym wapnem z domieszką 1% preparatu DDT. Osobliwie wszelkie części drewniane (słupy, przegrody) oraz zwapnować wszelkie szpary.

Ze zbożem zebrany wprost z pola żaden wolek nie przyjdzie. Tylko takie systematyczne coroczne oczyszczanie spichrza może nas od tego szkodnika uchronić.

Nie mogę powiedzieć, abym był z początku zachwycony trasą, którą mi w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” wyznaczył do objazdu „Czyelnik”. Ale północna Lubelszczyzna okazała się dla tubylca chełmskiego krajem egzotycznym i ciekawym, którego ku wstydowi swemu nie znałem jeszcze dotychczas. A że poznawałem go w rozkwicie wiosny, kiedy wiśnie oblepiły się białym kwieciami, a różnowiejące jabłonki udawały oleandry, że prawie całej drodze towarzyszyło bezobłoczne niebo, podróż miała urok turystycznej niespodzianki wplecionej w robocze dni pracowitego maja.

ZACZEŁO SIĘ OD WŁODAWY,

do której jechałem pociągami między innymi przez Sobibór. Ta sielankowa dziś stacyjka wiodła na mnie grozą lat niedawnych: po tych samych szynach toczyły się tysiące żyć ludzkich zamienionych wkrótce w popioły.

Na stacji Włodawskiej oczekiwał mnie instruktor oświaty „Czyelnika”, przemili kol. F. Semenik, który odtąd stał się nieodstępnym i niezbędnym towarzyszem mego tygodniowej wędrowki i któremu przede wszystkim jej sprawność zawdzięczać należy.

Sala Związków Zawodowych we Włodawie wypełniona po brzegi. Atmosfera jak najbardziej żywciliwa. Czytałem wiersze, jakby umyślnie napisane na ten „tydzień” — o książkach i lekturze,

Kazimierz Andrzej Jaworski

Literatura w północnej Lubelszczyźnie

rze, trochę liryk, fragment ze wspomnień obozowych i kilka przekładów z rosyjskiej poezji radzieckiej i czeskiej. Na sali panuje bezwzględna cisza, widać, jak tym ludziom z głębokiej prowincji potrzeba żywego słowa, jak chłoną je z uwagą. Padają pytania: czy łatwiej tłumaczyć z rosyjskiego, czy z czeskiego, jaka jest technika przekładu wiersza, dlaczego poezja współczesna jest często niezrozumiała i czy powinna być taka gdy mówi się tyle o upowszechnieniu kultury. Wyjaśniam trudność obustronnie, jakie muszą pokonać zarówno autorzy, jak i ich czytelnicy: pierwszy nie rezygnując z dążenia do oryginalności i poszu kiwania własnego wyrazu przy równo czesnym zamiarze osiągnięcia jak największej komunikatywności swej poezji, drudzy zmuszeni do pokonywania pewnych nawyków, przyzwyczajenia do łatwizny lub nawet banalności. Nie spodziewałem się takiego zainteresowania poezją we Włodawie i byłem nim zaskoczony. Ale ciekawsze były zetknięcia się z ludźmi przy wieczornych spotkaniach z dawnym kolegą z obozu koncentracyjnego, poznałem energiczną działaczkę społeczną ob. Mi-

chałczykową i zastężonego na tutejszym terenie nauczyciela ob. Gerusa. Opowiadał o trudnościach, które tu i ówdzie napotyka w swej pracy oświatowej ze strony sfer kulturalnych, wszyscy pełni entuzjazmu i wiary, że opoty te da się łatwo pokonać. Miejscowemu Komitetowi Powiatowemu PZPR i ob. Michałczykowej zawdzięczamy otrzymanie na jutro samochodu ciężarowego do Wisznicy, następnego naszego postoju.

WISZNICE

to dzisiaj wieść, kiedyś, w w. XVII, jak informuje nas kierownik tutejszej szkoły powszechnej ob. Chmielewski, były miastem, o czym świadczą znalezione przez niego dokumenty. Ten kierownik to wspaniały typ pracownika oświatowego, pracuje nad kroniką swojego „miastka”, rysuje plany jego dawnego położenia, gromadzi przy szkole malutkie „muzeum”, zawierające tutejsze znaleziska: jakąś czaszkę tura, przedhistoryczne toporki, amonity i inne wykopiska i zbiór pisanek. Wszystko to spoczywa w ładnych gablotkach, zaofiarowanych mu przez gminę. Po obiedzie prowadzi nas na cmentarz,

gdzie znajduje się grobowiec Kajeta na Kraszewskiego, brata znakomitego pisarza, i jego matki. Schodzimy do podziemia — kol. Semenik boi się silniejszych wrażeń i woli pozostać na górze. Wojna nie oszczędziła trumien, czyjeś nieczne ręce w poszukiwaniu klejnotów rozbili je, z zabutwiałego drzewa wyglądają kości nieboszczyków i szczątki materiału. Ale kierownik jest nie tylko szperaczem przez szufladę. Dba o szkołę i dzieci. A jak je potrafi wychowywać, świadczy najlepiej fakt, że same wystały z inicjatywą zebrania jakiejś kwoty na walkę z analfabetyzmem. W tym celu urządziły zabawę, w której wzięliśmy udział. Satisfakcją było przyglądać się, jak tańczą, nie tylko starsi uczniowie i uczennice z szóstej i siódmej klasy, ale nawet dziesięcioletnie szkraby. Zwłaszcza mazura, z niezdatnym wprowadzie i topornym wymachiwaniem rękoma przez chłopców, ale z zachowaniem wszystkich figur i nie myleniem się w żadnej. Jeden ze starszych chłopów, nie wyglądający zresztą wzrostem na siódmoklasistę, wygłasza do koleżanek i kolegów wcale zgrabne

przemówienie, wzywając ich do walki z analfabetyzmem, do rozpowszechniania książek i namawiania do odczytów z lektury. A czytają sporo. Zaznajomiłem się i zaprzyjaźniłem z dziesięcioletnią Irenką z trzeciej klasy, która całkiem poważnie oświadczyła mi, że woli opowiadania z życia dzieci niż zmyślane baśnie, stręciła jak najszczegółowiej i bardzo poprawnie jedną z ostatnio przeczytanych książek, a jak się okazało znała już nawet „W pustyni i w puszczy”. Tak, to zetknięcie się z kierownikiem i dziećmi ze szkoły dało mi w Wisznicy najwięcej. Bo sam „występ” wieczorem był mniej ciekawy. Odbił się w jednej z większych klas szkolnych i zgromadził przy skąpym świetle dwóch lampek kuchennych niezbyt liczne audytorium, złożone z nauczycielstwa, młodej dziewczyny gimnazjalnej (tak, w Wisznicy jest gimnazjum) i garstki miejscowej inteligencji. Nikogo z chłopów, niestety, nie zauważyłem, prócz jednego młodzieńca, samouka, który, jak się dowiedziałem, odbył pieszko w jedną i drugą stronę drogę od Włodawy (kilkadziesiąt kilometrów), aby wziąć udział w jakimś zorganizowanym tam kursie oświatowym. Usiłowanie moje w celu wywołania jakiejś dyskusji spełżyło na niczym. Może senny nastrój, spowodowany przez skąpe oświetlenie, przyczynił się do apatii.

Nowe kadry ogrodników podtrzymują tradycje Zamojszczyzny

(I) — Referat Rolny przy Sta-
rostwie Powiatowym w Zamo-
ściu zorganizował w maju 14 kur-
sów ogrodniczych na terenie po-
wiatu. Wzięło w nich udział po-
 kilku rolników z każdej groma-
dy, a łączna liczba słuchaczy wy-
niosła 600 osób. Kursy te mają na
celu podniesienie stanu ogrodnic-
stwa i sadownictwa w powiecie
zamojskim, przodującym przed
wojną w tej dziedzinie. Powierz-
nia sadow owocowych wynosiła
na Zamojszczyźnie 1.200 ha i mie-
ściła 255 tys. drzew owocowych.
Okupacja i ostre zimy w latach
1939 — 1942 poczyniły wielkie
spustoszenia a stan pozostałych
drzew owocowych można było do
niedawna określić jako zaniedba-
ny.

Chłopi, biorący udział w kur-

sach, zapoznają się z pielęgnowa-
niem drzew, doбором odpowied-
nych gatunków i odmian dla swo-
ich gleb oraz z techniką sadzenia
drzew i krzewów. Z działu ochro-
ny roślin podaje się na kursach
sposoby zwalczania chorób i szkod-
ników drzewnych. Instruktorów
do wykładów na kursie dostarcza
Pow. Referat Rolny w Zamościu.
Program kursów przewiduje rów-

nież dyskusje i ćwiczenia praktycz-
ne w terenie. Każdy z absolwen-
tów wspomnianych kursów bę-
dzie udzielał wskazówek z ogrod-
nictwa swoim sąsiadom a jego
sad ma stać się wzorem dla całej
wsi. Kursy przyczynią się niewąt-
pliwie do podniesienia poziomu
ogrodnictwa i sadownictwa na Za-
mojszczyźnie.

Wielki Festiwal Sztuki Ludowej w Zamościu

(II) — Na Festiwal Sztuki Ludo-
wej w Zamościu w dniu 29 bm.
przybyły tłumy publiczności z mi-
sta i całego powiatu. W bogato
udekorowanej sali przesunęły się
przez estradę chóry ludowe i soli-
ści z Warszawy, którzy wykonali
program, składający się wyłącznie
z utworów ludowych

Największe owacje zbierał znany
zespół Namysłowski i chór wiejski
z Lipska. Konferansjerkę pro-
wadził ob. Henryk Mirosz z Warsza-
wy. Do rozpowszechnienia muzyki
ludowej Zamojszczyzny przyczyni-
li się utrwalenie programu festiwalu,
który będzie w przyszłym tygod-
niu nadany przez Polskie Radio.

Kronika Województwa

ZAMOŚĆ

Aktyw Grodzki S. L. przeprowa-
dza selekcję członków S. L. na sta-
łych i tymczasowych, celem wysta-
wienia legitymacji. (mi)

W Średniej Szkole Rolniczej w
Sitnie pow. zamojskiego odbyła się
konferencja nauczycieli ze średnich
szkół rolniczych. Omówiono na niej
formy pracy w szkołach Przysposo-
bienia Rolniczego, Średnich Szko-
łach Rolniczych i zespolach samo-
kształceniowych. (mi)

Burza gradowa, która niedawno
przeszła nad Zamojszczyzną, poczy-
niła poważne szkody. W okolicach
Zawady grad wyniszczył oziminy
w 50% oraz wyrządził szkody w
sadach i ogrodach. (zetew)

HRUBIESZÓW

27 bm. odbyło się zebranie przed-
konesowe Zw. Zaw. Pracowników
Samorządu Terytorialnego, na któ-
rym omówiono postulaty do przesła-
nia Kongresowi Z. Z. oraz sprawę
korzystania z domów wypoczynko-
wych przez pracowników i ich ro-
dziny. (kk)

BIAŁA PODLASKA

Zarząd Miejski przystąpił do na-
prawy ulic i trotuarów. Na ulicach
Janowskiej i Grabanowskiej ułożo-
no nowe chodniki. (st)

Szkolne Koła ZMP przy gimnaz-
jach organizują uroczystą akade-
mię na obchód Święta Ludowego.
Zespół wyjedzie do okolicznych
wsi, aby nawiązać kontakt z mło-
dzieżą z kół wiejskich ZMP.

Aktyw Zarządu Pow. ZMP obsłu-
żył 30 kół wiejskich celem przygo-
towania młodzieży do zlotu powia-
towego młodzieży ZMP w dniu 19
czerwca. (st)

KRAŚNIK

Teatr amatorski im. Frenkla w
Kraśniku wyjechał ze sztuką Uspie-
skiego „Przyjaciele” do Janowa Lu-
belskiego. W dniach 5 i 6 czerwca
zespół da przedstawienie dla robot-
ników Fabryki Wyrobów Metalo-
wych w Budzynie.

TOMASZÓW LUB.

W związku z przygotowaniami do
Zjazdu Powiatowego ZMP, odbyły
się na terenie powiatu zebrania Kół
Wiejskich ZMP, na których aktywi-
ści ZMP-owcy zapoznali swych kole-
gów z aktualnymi zagadnieniami po-
litycznymi i zadaniami, stojącymi
przed młodzieżą wiejską. Poza-
tem aktywiści ZMP obsługiwali zebrania
gromadzkie ZSCH., zapoznając lud-
ność wiejską z podstawowymi zało-
żeniami ideowymi i statutem ZSCH
(Szcz)

DROBNE OGŁOSZENIA

Z G U P A

ZGUBIONO zaświadcze-
nie wojskowe (odrocze-
nie) wydane przez RKU
Włodawa na nazwisko
Stokki Kazimierz zamiesz-
kały wieś Kalinka, gmina
Opole. 1285 G

ZGUBIONO dowód upraw-
nienia wydany przez Ko-
misję Kwalifikacyjną To-
maszów i kennkartę przez
Zarząd Gminy Krasno-
bród na nazwisko Maria
Mazurek zamieszkała wieś
Łuszczaż, poczta Majdan
Sopocki. 1292 G

ZGUBIONO zaświadczenie
tożsamości Nr 337/43 wy-
dane przez gminę Włoda-
wa, powiat Włodawa na
nazwisko Rybaczuk Hele-
na zamieszkała wieś Susz-
no, gmina i powiat Włoda-
wa, woj. Lublin. 1296 G

UNIEWAŻNIAM zagubio-
ną legitymację osobistą
i zaświadczenie Prokura-
tury Sądu Wojskowego
w Szczecinie wydane na
nazwisko Kargol Józef
zamieszkały w Wasylo-
wie gmina Poturzyn, po-
wiat Tomaszów Lubelski.
1289 G

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną przez
RKU Zamość w 1945 r.
na nazwisko Piwko Stani-
sław zamieszkały wieś
Czartowczyk, poczta Ty-
szowce, powiat Tomaszów
Lubelski. 1294 G

ZAGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną przez
RKU Zamość na nazwisko
Piasecki Tadeusz zamiesz-
kały Derzkowice II gmina
Sułów, poczta Szczecze-
ryn. 1293 G

ZGUBIONO kartę rozpo-
znawczą, legitymację ko-
lejową, oraz maszynisto-
skie prawo jazdy na na-
zwisko Tomaszewski Wła-
dysław zamieszkały Lu-
blin — Piaskowa 4/12.
1297 G

ZGUBIONO dowód osobi-
sty wydany przez Zarząd
Miejski Lublin na nazwi-
sko Kaszuba Tadeusz
1300 G

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną przez
RKU Zamość na nazwi-
sko Olejarczyk Edward
zamieszkały kolonia Ka-
wczyn, gmina Sułów,
poczta Szczecze-
ryn. 1299 G

ZGUBIONO portfel z dowa-
dem osobistym kennkar-
tą, wydaną przez Zarząd
Gminy Wojsławice na na-
zwisko Drodz Jan, zamie-
szkały wieś Terecin, gmi-
na Wojsławice, powiat
Chełm. 1287 G

ZGUBIONO dowód osobi-
sty wydany przez Izbę
Skarbową w Lublinie, o-
raz inne dokumenty na
nazwisko Gąsiorowska He-
lena — Opole Lubelskie
Cukrownia. 1301 G

UNIEWAŻNIAM zagubio-
ną kartę rejestracyjną
wydaną przez RKU Zamo-
ść na nazwisko Parol
Franciszek zamieszkały
wieś Czartowczyk, poczta
Tyszowce, powiat Toma-
szów Lubelski. 1295 G

ZGUBIONO dowód tożsa-
mości klaczy wydany
przez lekarza Powiatowe-
go w Lublinie, na nazwi-
sko Korba Bolesław za-
mieszkał Wrotków, gmi-
na Zemborzyce. 1298 G

ZGUBIONO książeczkę
wojskową wydaną przez
RKU Lublin — Powiat,
oraz koncesję na plan-
cję tytoniu na nazwisko
Skowron Stanisław zamie-
szkały kolonia Poniatowa
powiat Puławy. 1302 G

R O Z N E

URLOPOWICZE! Pamie-
tajcie ubezpieczyć swe
mienie od ognia, kradzie-
ży i rabunku. Składka
roczna wynosi 3 złote
od 1000 złotych sumy
ubezpieczenia. Zgłosze-
nia przyjmują Inspekto-
raly Powiatowe PZU'W.
1076 G

ZGINAŁ pekińczyk brzo-
wy, laskawy znalazca
proszony o zwrot za wy-
nagrodzeniem Dolna 3-go
Maja 6 m. 12. 1284 G

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Kierowca i Mechanik Samochodowy

z odpowiedzialnością udziałami

w Białej Podlaskiej

Plac Wolności 19 — Tel. 15

dokonyuje wszelkich przewozów towarowych na terenie
województw: Lubelskiego i Warszawskiego 1277 K

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

V-ty dzień ciągnięcia I-szej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na
Nr Nr 8633 w Lublinie, 2076 w Ka-
towicach, 10833 w Krakowie, 31548
w Poznaniu.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr
10370 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr
Nr: 5404 w Warszawie, 41312 w Lu-
blinie, 78896 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr
Nr: 33104 45001 46188 52908 83291.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr
Nr: 4006 14572 41976 59572 63527
64182 75062 82789.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr
Nr: 5331 11271 12955 15231 16669
20104 21501 21792 25305 26542 29520
31474 32859 34055 39100 43650 45733
57109 62366 63673 66323 74900 82353

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr
Nr: 1708 3242 4567 7096 11818 14175
14595 15800 17989 18743 20200 20278
23049 24419 25580 26436 27476 29365
30456 32155 34167 36749 37782 37902
39028 39109 43554 43819 44486 45330
45675 49414 49557 51531 53563 55189
55870 58060 58080 59909 60973 62241
65849 66108 66763 66785 68269 68699
69626 69810 69816 70022 70359 72186
73020 77302 79427 79518 79524 81406
82366 83272 84520 84534 84645 86507
87702 88219 90218 91593 93807.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr
Nr: 102 1879 962 2003 365 489 3319
5162 6471 503 7255 315 346 398 711
8207 861 866 735 9288 362 415 743
10419 489 11337 12419 14645 16101 490
688 19854 20796 572 21383 578 23375
25893 951 27226 643 682 852 933 28000
550 740 30302 591 892 31011 061 695
32177 505 529 767 33662 34411 658
36141 569 37432 708 38077 744 39605
648 44013 106 137 762 911 43844 437

44644 955 45103 353 46796 474 47582
48018 694 830 49037 163 332.

50341 653 950 51614 52613 665 53168
54286 722 55020 546 56295 520 57118
753 59036 104 60272 61475 554 650 693
796 62556 972 63479 967 65157 67379
818 68483 542 877 70006 794 72370 762
948 73006 209 482 74243 76442 77040
230 79407 483 620 80531 745 906 81033
094 434 618 758 83724 352 985 84511
85093 120 86248 462 803 87786 89783
905 90808 91299 991 92490 767 93199
94860.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł
33000 030 068 218 314 36 43 494 767
973 34233 317 61 96 432 716 68 968
35033 078 83 210 88 528 770 91 831 82
942 9 77 36992 108 73 156 428 92 514
83 722 884 37076 117 56 279 374 617
57 63 91 789 926 63 38091 110 213 52
68 80 362 87 488 658 714 903 81 39178
40034 86 107 418 517 38 49 642 720
36 802 17 80 953 41068 172 95 403 87
525 30 5 682 708 805 8 21 5 9 891 5
925 32 45 90 42242 228 88 99 308 28
96 488 618 724 85 942 8 64 70 43096
113 27 209 81 328 32 435 513 063 93
835 73 81 9 987 44219 49 80 95 355 93
598 609 798 847 58 71 99 949 45027 70
151 7 8 305 603 809 46044 144 227 84
367 573 607 49 712 22 93 980 47256 75
83 506 39 630 61 727 31 57 60 818 58
48083 106 57 276 428 613 20 710 53
836 62 943 49080 192 306 405 559 88
735 72 856 992.

50024 77 117 212 471 540 837 941
62 51049 55 231 69 414 79 532 56 610
830 953 52212 471 572 628 91 53305 16
435 518 672 983 89 54042 226 53 300
62 459 679 741 99 819 55201 317 20 61
462 92 95 672 783 972 56006 49 80 102
61 286 397 504 80 634 810 97 928 63
130 233 76 442 96 670 78 719 974 58205
337 39 412 47 73 507 09 16 26 538 73
711 821 59041 140 62 309 431 566 943
15.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturzo

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Warszawsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu
Drzewnego Zakład Nr. 8 w Białej Podlaskiej
ogłasza przetarg na przebudowę linii napo-
wietrznej z własnego materiału o ośmiu prze-
lotach 3x25 kwadrat z miedzi z przewodem ze-
rowym, plus 14 słupów wysokości 10 metrów,
oraz remont starej linii napowietrznej z czę-
ściową przebudową 10 przelotów. Oferty zalako-
wane w kopertach należy składać pod adresem
Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzew-
nego Zakład Nr. 8 w Białej Podlaskiej, ul. Ło-
maska 17 do dnia 10 czerwca br.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 11
czerwca 1949 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu
Zakładu przy ul. Łomaska 17. Dyrekcja Zakładu
zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofe-
renta, prawo częściowego wykorzystania oferty
oraz unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyny i bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowie-
dzialności za skutki wyniki dla oferenta.

Warszawsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu
Drzewnego
Zakład Nr. 8
1276 K
w Białej Podlaskiej, ul. Łomaska Nr. 17

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miejski w Chełmie Lub. Wodociąg
i Kanalizacje Miejskie ogłasza przetarg nieogra-
niczony na remont 2 pomp wirowych, 3 stop-
niowych pionowych, o napędzie elektrycznym
o 1450 obrotach, 2-ch silników elektrycznych
pionowych o sile 22 K.M. każdy. Dostarczenie 2
automatów elektrycznych samoza — i wyłącz-
ających pompy.

Kosztorysy ślepe można otrzymać w Zarzą-
dzie Wodociągów Miejskich w Chełmie Lub., ul.
Lubelska Nr 65. pok. Nr 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy skła-
dać pod wyżej podanym adresem do dnia
9.VI.1949 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu
10.VI.1949 r. o godz. 10-ej 1269K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie ogłasza
przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 samocho-
dów osobowych marki „Opel” i „Adler”. Wymie-
nione samochody można oglądać w garażu Ube-
pieczalni ul. Hipoteczna 4, w godz. od 8—15-ej.

Oferty należy składać pod wyżej podanym adre-
sem do dnia 10 czerwca 1949 r. godz. 12-ta.

1257 K

URZĄD WOJEWÓDZKI LUBELSKI

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY

w Lublinie ul. 22 Lipca Nr 4

ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego
marki „Hansa” typ — kareta.

Wymieniony pojazd można oglądać w godz.
9-ej do 14-ej w magazynach przy ul. Fabrycznej
Nr 5 w Lublinie.

Oferty należy składać pod wyżej podanym
adresem do 4 czerwca 1949 r. gdzie w tymże dniu
o godz. 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone
do Kasy Urzędu wadium w wysokości 5 proc. ofe-
rowanej kwoty. 1258 K

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Woje-
woda Lubelski orzeczeniem z dnia 10. V. 49 r.
L. AC. II-1/371/49 zmienił nazwisko panięskie
i imię Ryszard — Reginy z Wenderów zamej-
skiej Huk, córki Jakuba — Józefa Wendera i Mariem
ze Szeńwiśów małż. Wender, urodz. dnia 13.XII.
1923 r. w Warszawie, obecnie zamieszkałej w Za-
mościu, ul. Lwowska 45 na nazwisko panięskie
i imię Wender-Sosnowska Zofia-Ryszarda-Regina.
1283 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Woje-
woda Lubelski orzeczeniem z dnia 16. V. 1949 r.
L. AC. II-1/1894/49 zmienił nazwisko Kozy Ta-
deusza, s. Józefa i Heleny z Błotniaków, urodz.
dn. 7. IV. 1930 r. w Zygmunto-
wie pow. Włodzisławski, obecnie zamieszkałego w Lubli-
nie przy ul. Grodzkiej Nr 12 na nazwisko Kora-
nowicz. 1281 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Woje-
woda Lubelski orzeczeniem z dnia 12. V. 1949 r.
L. AC. II-1/1747/49 zmienił nazwisko Szlainzalc
Władysława-Stanisława, syna Wolfa i Kaili z
Lipsmanów, urodz. dn. 25. V. 1914 r. w Boguc-
nie gm. Garbów i obecnie także zamieszkałego
na nazwisko Stanisławski.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Sta-
nisławę oraz na nieletnią córkę Zofię-Mariannę.
1282 G

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Woje-
woda Lubelski orzeczeniem z dnia 19. V. 1949 r.
L. AC. II-1/1900/49 zmienił nazwisko Lisa An-
drzeja, syna Tomasza i Anny z Podolaków, urodz.
dnia 21. XI. 1920 r. we wsi Hucki gm. Krasno-
bród, pow. zamojskiego, obecnie zamieszkałego w
Zamościu przy ul. Kilińskiego 49 na nazwisko
Lisicki.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Annę
oraz na nieletnią córkę Kryslinę-Marię. 1280 G

Młode talenty wiejskie czekają na spełnienie przyrzeczenia przyjęcia do szkół muzycznych

Sprawa kształcenia młodocianych talentów muzycznych z terenu wsi lubelskiej zaczyna być przykra, gdyż ciągnie się już od marca br. i nie może znaleźć rozwiązania.

25 kandydatów czeka po wsiach lubelskich od 4 miesięcy na obietnicę naukę (orzeczenie Komisji Egzaminacyjnej brzmiało: „przyjąć na tymczasowość” i jeśli przed wakacjami nie przyjmie się ich do szkoły, to wyrażona zostanie ta młodzież nie powołana szkoda).

W części niewielkiego gmachu przy ul. Daszyńskiego 7 pracują w niesłychanie ciasnocie aż 3 szkoły muzyczne. Zwiększenie ilości tych uczniów nie jest możliwe bez rozszerzenia lokali szkolnych. Na parterze budynku Tymczasem jedne biura bankowe i dyrekcja szkół ludzła się, że po reorganizacji bankowości lokal ten przynależałby do szkoły muzycznej. Tymczasem jedne biura bankowe zlikwidowano, ale na ich miejsce

wprowadzono inne (PKO). A dzieci chłopięce czekają.

Czyżby w Lublinie nie można znaleźć lokalu na rozszerzenie istniejących szkół muzycznych, które podjęły się bezpłatnego kształcenia młodzieży, wyeliminowanej na egzaminie konkursowym?

Sprawa dostarczenia lokalu poza dyrekcją szkół nie interesuje się obecnie nikt. Zw. Samopomocy Chłopskiej otworzył konto PKO na budowę

bursy dla chłopięcych talentów muzycznych, na które wpłynęło kilka datków i... na tym się skończyło.

12 czerwca zjawia się nowi kandydaci i postawia dyrekcję szkół wobec konieczności nieprzyjęcia żadnego nowego ucznia, choćby był najbardziej utalentowany. I to tylko z braku miejsca. Przypominamy tym, którzy na popisie talentów chłopięcych zabierali głos, że należy dotrzymać przyrzeczeń i zapewnić dzieciom wiejskim możliwość nauki i dach nad głową.

(rz)

300 tys. zł. oszczędności przysporzył fabryce „Eternit” racjonalizator tow. Bartnik

Główny mechanik zakładów przemysłowych „Eternit” w Lublinie tow. Stanisław Bartnik wprowadził ostatnio w maszynach produkcyjnych dwa dalsze ulepszenia, które zażyły już egzamin praktyczny, przynosząc fabryce około 300.000 zł. oszczędności rocznie.

Pierwsze udoskonalenie polega na zastosowaniu do obramowania i zakończenia brzegów cylindrów zamiast dotychczas używanej ceraty — starej, zużytej siatki fosforowo-brązowej, zdejmowanej z cylindrów. Nowy ten sposób obramowywania cylindrów nie pociąga za sobą żadnych kosztów (poprzednio 17 m. b. ceraty kosztowało rocznie 19.125 zł.), przedłużyła zaś czas pracy obramowania cylindrów z 4 do 21 dni, przynosząc nadto znaczne oszczędności na robociznie.

Drugie ulepszenie polega na zastosowaniu pewnych „kapsli ochronnych”.

Ulepszenie tow. Bartnika przedłużyło okres ich pracy do 8 tygodni, zaoszczędzając przy tym wielu odlewów żeliwnych, pracy nad ich toceniem i wymianą, zmniejszając zużycie tokarni, narzędzi i prądu oraz ilości pakunków uszczelniających z

łoju i konopi. Ścisłe obliczenie oszczędności uzyskanych dzięki wprowadzeniu „kapsli ochronnych” wykazuje poważną sumę 280 tys. zł.

Dzięki opisanym wyżej oraz poprzednio zastosowanym przez tow. Bartnika ulepszeniom możliwe było wykonanie w r. b. półrocznego planu produkcji w ciągu 5 miesięcy. Zakładowy Komitet Współzawodnictwa postanowił zgłosić na najbliższej naradzie wytwórczej wniosek do dyrekcji o przyznanie tow. Bartnikowi premii racjonalizatorskiej. K. F.

Całodzienny zarobek na odbudowę Ratusza ofiarował pracownicy Taborów Miejskich

Za przykładem swoich kolegów z innych wydziałów Zarządu Miejskiego wszyscy pracownicy Taborów Miejskich w liczbie 34 uchwalili na zebraniu w dniu 28 b. m. zaoferować na cel odbudowy Ratusza jeden całodzienny swój zarobek, stanowiący łącznie kwotę 14.512 zł.

Pobudzony „ofiarnością” funkcjonariuszy Zarządu Miejskiego ob. Włodzimierz Puch wpłacił na ten sam cel 2000 zł., a nadto na budowę

Miasteczka Uniwersyteckiego 4000 zł. w zamian własnej pracy fizycznej, do której z powodu choroby nie jest zdolny.

Własnymi rękami usuną brudy

Mieszkańcy ul. Nadłęcznej, Młyńskiej, Widok i Kawiej, sami robotnicy z Cukrowni, kolei „Elewatora” i innych pobliskich fabryk, przysłali nam list, który zamieszczamy bez komentarzy.

„Gdy po całodziennym dniu wracamy do naszych ciasnych i dusznych mieszkań, to dziś nie możemy nawet okien otworzyć z racji wiewiór, jakie płyną z ulicy. Ulica Nadłeczna przedstawia w istocie jeden śmietnik i bajoro. Mieszkańcy z domów przy ul. Młyńskiej wylewają nieczystości wprost na podwórka i ta zielona woda stoi w niewysychających kałużach.

U wylotu ul. Nadłęcznej znajduje się okropnie cuchnący rów, pełen zielonej cieczy, zbierający wszelkie nieczystości z ulic Kawiej i Nadłęcznej. A przecież wystarczy kilka okrągłych betonowych, żeby rów przesunąć chociaż o 20 m. dalej od naszych mieszkań i już mielibyśmy lepsze powietrze.

W domach przy tych ulicach na podwórkach i strychach panują niemożliwe brudy.

My, robotnicy, zawsze chętnie stanęmy do roboty nad zaprowadzeniem porządku w naszym sąsiedztwie, tylko prosimy, aby ktoś z władz miejskich zorganizował tę pracę i pokierował nami. Nadto prosimy chociaż o kilkanaście płyt betonowych dla ułożenia namiastki chodnika od gazowni bodaj do ul. Nadłęcznej, co bardzo ułatwiłoby nam życie, bo wiosną i jesienią dostawnie toniemy w błocie.

Mieszkańcy ulic: Nadłęcznej, Widok, Kawiej i Młyńskiej.

Wl. G-ski.

Odczyt o badaniach Miczurina i Łysienki

We środę 8 czerwca br. o godz. 17.00 w sali Collegium Pharmaceuticum (Krak. Przedm. 56) odbędzie się zebranie naukowe na którym prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Anatol Listowski wygłosi referat o badaniach agrobiologicznych słynnych uczonych radzieckich Miczurina i Łysienki.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — godz. 20 „Tu mówi Tajmyr...”

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Król Włóczęgów” — ceny o 50% niższe.

KINA

APOLLO — codziennie o godz. 14 poranek „Śluby kawalerskie”. Na stepnie 3 seanse o godz. 16, 18 i 20 „Podróż w nieznane”.

BAŁTYK — „Rudzielec” (prod. franc.) początek seansów godz. 18, 18 i 20.

RIALTO — „Chłopiec z przedmieścia” (radz.).

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki: Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

Radio

WTOREK, 31.V.1949

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.
Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, o.55 „Daleko od Moskwy” — pow., 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Zagadki”, 15.50 „Mówią książki” — pow., 18.00 „Archipelag ludzi odzyskanych”, 18.20 Robert Schumann — „kompozytor tygodnia”, 17.15 Muzyka polska, 18.00 Z frontu Brygad „SP”, 18.15 Pieśni polskie, 18.30 Z życia Węgier, 19.15 Na muzycznej fali, 19.45 Opowieści o Chopinie, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R., 21.40 Muzyka taneczna, 22.25 Pieśni J. Wertheima, 23.10 „Tematy greckie w muzyce” — audycja z płyt.

Kto uzdrowi stosunki w gminie Pawłów?

Pomalowana na biały kolor strzałka wskazuje kierunek do... „Posterunku Policji Polskiej”. Tak, do posterunku policji! a nie do posterunku Milicji Obywatelskiej. Niby błaheostka, a jednak, co myślisz sobie chłopie przejeżdżający codziennie przez Pawłów do powiatu, że Zarząd Gminny wciąż jakoś nie może zdobyć się na zmianę napisu na strzałce.

HISTORIA „30-LETNIEJ WOJNY”

Gmina Pawłów leży w najdalejszym zakątku powiatu chełmskiego, posiada jednak dogodnie połączenie komunikacyjne. Tuż obok Pawłowa przebiega szosa z Chełma do Lublina, zaś od stacji kolejowej Rejowiec wieś ta leży w odległości zaledwie 4 km.

Pawłów liczy 1200 mieszkańców. W większej części są to chłopie, resztę stanowią rzemieślnicy oraz robotnicy cementowni „Firley”. Grunta na terenie gminy zalicza się do drugiej, a nawet do trzeciej klasy. Gleba więc licha, toteż wielu mieszkańców gminy uprawia rzemiosło, głównie garncarstwo i

bednarstwo. Pawłów w całym województwie słynie z ceramiki ludowej. Jako siedziba gminy posiada on wszelkie warunki do rozwoju, tym bardziej, że w niedalekiej przyszłości w jego bliskim sąsiedztwie rozpocznie się budowa jeszcze jednej olbrzymiej cementowni, która trzykrotnie przewyższy produkcję cementowni „Firley”.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie część radnych gminnych ze wsi Liszno, wsi, położonej daleko od Pawłowa nad brzegiem rzeki Wieprz, na lotnych płaskach. Otóż mieszkańcy Liszna i Zulina z radnymi na czele w 1918 roku, a więc 30 lat temu rozpoczęli „wojnę” z Pawłowem, która ma rozwiązać „zawile pytanie”, czy siedziba gminy ma pozostać Pawłów, czy też Liszno.

Swego czasu, już po wyzwoleniu, przeprowadzone zostało na terenie gminy w tej sprawie „referendum”. 13 gromad wypowiedziało się za Pawłowem, 9 zaś za Lisznem. Ale radni z Liszna nie dają za przegraną i domagają się powtórzonego przeprowadzenia „referendum”,

które jakoby ma się odbyć w czerwcu br. Jednym słowem spór trwa. Dlatego też Gminna Rada Narodowa od czasu jej powstania nie podjęła ni jednej konkretnej uchwały, aby podnieść gminę na wyższy szczebel społeczno-gospodarczy.

KIEDY BŁAHOSTKI RZĄDZA GMINA

Drogi gminy są całkowicie zaniedbane. W samym Pawłowie potrzebują natychmiastowego remontu dwa mosty „ozdobione” wlehami znakami ostrzegawczymi przed dziurami. Nie ma Domu Ludowego, a nawet świetlicy. Pawłów, który częściowo stanowi osiedle robotnicze, domaga się uruchomienia masarni i piekarni. Sprzeciwiają się temu radni z Liszna, a mając wielkość w Radzie, nie zgadzają się na nic, co dotyczy Pawłowa. W ten sposób ani w Lisznie, ani w Pawłowie nie się nie robi.

Możeby tak w stosunki, panujące w gminie Pawłów, wniknął Wojewódzki Wydział Samorządowy? Wydaje się, że czas już najwyższy je uzdrowić.

Studenci wydziałów prawa i uczelni społeczno-politycznych czytają miesięcznik

„Państwo i prawo”

Przynosi wyczerpujące artykuły na tematy prawne oraz aktualne zagadnienia państwowe. Pomoże Wam w pogłębianiu wiedzy, rozwieje wiele problemów, ułatwi zrozumienie zagadnień Was interesujących. Miesięcznik sprzedają

KIOSKI GAZETOWE.

SPORT — SPORT — SPORT

Indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne



Lubelski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny urządza w dniu 4 i 5 czerwca br. indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne. Dla wyróżniających się zawodników jako nagrody przewidziane są bilety bezpłatnego wstępu na wielki trójmecz lekkoatletyczny: Sokół (Kollin) — reprezentacja okręgu warszawskiego — reprezentacja „Gwardii” (ogólnopolska), który odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca br. Zgłoszenia na mistrzostwa przyjmowa-

PIŁKA RĘCZNA W SZCZEBRZESZYNIE

W Szczepreszynie rozegrano ostatnio 2 mecze piłki ręcznej. Grał: ZMP Państw. Lic. Pedagog. (Zamość) i Zespół Państwowego Lic. Pedagog. ze Szczepreszyna. Siatkówkę wygrali gracze Zamościa bijąc przeciwników w stosunku 2:0. Koszykówka przyniosła również zwycięstwo drużynie zamojskiej w stosunku 15:12.

„LEŚNIK” — „SZTUBAK” 6:0 (2:0)

Na boisku sportowym w Zwierzynku rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między drużynami „Sztubak” i „Leśnik”. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny zwierzynieckiej 6:0 (2:0). Obydwie drużyny odznaczyły się świetną grą. (p.c.)

NOWY REKORD POLSKI NA TORZE KOLARSKIM

W czasie zawodów kolarskich z udziałem zawodników węgierskich sprinter łódzki Bek ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1000 m. Rekordowy czas wynosi 1:15.1 min. Dotychczasowy rekord wynosił 1:16 min.

ne są do dnia 2 czerwca włącznie w sekretariacie LOZLA (Dom Żołnierza, pokój 85) codziennie w godzinach 17 — 19.

Wszyscy zawodnicy mogą uczyć się na treningach, organizowanych przez LOZLA, odbywających się we wtorki i czwartki w godzinach 18 — 20. Zrzeczenia i kluby, obsadzające niedostateczne treningi, dostaną odpowiedniego instruktora,

który przeprowadzi akcję propagandową i sam trening.

Dla przypomnienia komunikujemy, że w sobotę 4 czerwca odbędą się konkurencje dla juniorów i juniorek (godz. 16), a w niedzielę 5 czerwca konkurencje dla seniorów i seniorek (godz. 9). Zawody odbędą się na boisku przy Alei Gen. Świerczewskiego (Nowa Droga).

Przyjazd koszykarzy węgierskich



Na zaproszenie ZKS „Związkowiec — Warta” (Poznań) przybędzie w dniu 3 czerwca do Polski węgierska drużyna piłki koszykowej „Kase” (Budapeszt), która rozegra 6 spotkań z czołowymi zespołami Polski.

Drużyna „Kase”, należąca do

czołowych w Europie, rozegra następujące spotkania: 4 czerwca — z „Wartą”, 5 czerwca — z mistrzem Polski „Kolejarz” (Poznań), 8 czerwca w Gdańsku — ze „Zrywem”, 11 czerwca w Łodzi — z ZKS „Spójnia” (dawn. TUR), 12 czerwca w Łodzi — z wicemistrzem Polski YMCA oraz 14 czerwca w Krakowie — z ZKS „Gwardia — Wisła”.

»Spójnia« (Biłgoraj) — »Tomasovia« (Tomaszów)

3:0



W Biłgoraju odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami „Spójnia” — „Tomasovia”. Zwyciężyła drużyna gospodarzy w stosunku 3:0.

Grę rozpoczynają goście i po chwili tracą piłkę, co wykorzystują gospodarze, ostro ruszając do ataku na bramkę gości. Odciąża bramkarz drużyny tomaszowskiej jest stale w opałach i ratuje często sytuację przez doskonałą obronę. Goście próbują kilka wypadów, lecz doprowadzają piłkę tylko do połowy boiska, gdyż mocna obrona „Spójni” nie dopuszcza do dalszych akcji przeciwników. Wynik zerowy utrzymuje się aż do przerwy.

Po przerwie drużyna biłgorajska znowu rusza do ataku i oddaje szereg celnych strzałów, które w mistrzowski sposób wyłapuje bramkarz. Wreszcie w 25 minucie pierwszą bramkę zdobywa prawoskrzydłowy „Spójni” — Tochman. W trzy minuty później drugiego gola pakuje lewoskrzydłowy Marczak. Wynik więc brzmiał 2:0 na korzyść gospodarzy. Od tego momentu następuje punkt zwrotny w grze i drużyna gości urządza szereg wypadów, ale bezskutecznie. 2 min. przed końcem drużyna gospodarzy zdobywa jeszcze jedną bramkę, ustalając wynik dnia 3:0.

Należy podkreślić, że gra odbywała się rycersko, stała na poziomie i była bardzo emocjonująca. Publiczność w ilości około 2 tys. osób gorąco oklaskiwała zawodników.

(tj)

Polska prowadzi z Węgrami

4:3 w tenisie

Spotkanie niedzielne w meczu tenisowym Polska-Węgry rozpoczęło od dokonania spotkania między Hebda i Feherem. Gra została przerwana w sobotę z powodu zapadających ciemności przy stanie 7:5, 3:6, 3:2 dla Hebda.

Niedokończony z poprzedniego dnia seta wygrał Feher 6:4. Hebda skupia się i wygrywa następnego 6:3. W ostatnim secie Feher załamał się i przegrał również 4:6. Hebda wygrał więc spotkanie z Węgrem Feherem 5:7. 6:3, 4:6, 6:3, 6:4, zdobywając punkt dla Polski.

Następne spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn rozegrano między Skoneckim a Adamem (Węgry). Wygrał Skonecki w trzech setach

6:2, 6:3, 6:2. Skonecki rozegrał jeden z najlepszych swoich meczów. Był bardziej regularny od Węgry, górował nad nim taktyką i techniką.

Spotkanie między Asbothem (Węgry) a Piątkiem zakończyło się zwycięstwem mistrza Węgier w trzech setach 6:3, 6:4, 6:1. Asboth narzucił ostre tempo, którego Polak nie wytrzymał. Piątek miał momenty dobrej gry, był jednak zdecydowanie słabszy od rutynowanego przeciwnika. Po spotkaniu tym stan meczu brzmiał 3:3.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska-Skonecki wygrała z parą węgierską Hidassy-Feher 6:4, 6:0. Para polska wypadła dobrze. W drugim secie, wygranym przez Polaków 6:0 Węgrzy byli bardzo słabi.

Boisko czy rzeźnia?

Po raz któryś z rzędu jesteśmy zalarmowani: brutalną grą na boiskach piłkarskich. Tydzień temu wydarzyły się ekscesy na boisku w Biłgoraju, gdzie rozfanatyzowana grupa kibiców obrzuciła kamieniami graczy przeciwnej drużyny.

Wypadek drugi wydarzył się onegdaj w Chodakowie. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II Klasy Państwowej uległo kontuzji pięciu graczy Lublinianki, którzy w następstwie znaleźli miejsce w szpitalu. Kto ponosi odpowiedzialność za te wypadki?

Ukaranie klubu biłgorajskiego przez Wydział Gier i Dyscypliny kwotą śmiesznie małą (1000 zł.) nie daje żadnej gwarancji, że podobne awantury nie powtórzą się więcej. W drugim wypadku znaczną część winy ponosi niedołężny arbitry tego spotkania. Kto wie, czy rezultatem wypadków w Chodakowie nie będzie nawet trwałe kalectwo kilku graczy.

Sport, którego szczytne hasła widnieją na stadionach w całej niemal Polsce, brutalnie zostaje spaczony przez nieodpowiednie jednostki, które w imprezach sportowych chcieliby widzieć rzeźnię.

Takich „sportowców” i takich działaczy sportowych w Polsce nie potrzeba!

Oczekujemy, że władze LOZPN wy-

ciągną pełne konsekwencje z tych skandalicznych wypadków. Możliwe, że w sprawie tej miałyby również wiele do powiedzenia prokuratura, podobnie jak to było przed kilku tygodniami w Grodzisku pod Warszawą.

KS ZKK — (CHELM) — REPREZENTACJA TO 2 — CHELM 9:0

Na stadionie ZKK w Chełmie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy KS ZKK i TO 2. Mecz zakończył się katastrofalną porażką drużyny TO 2, która przegrała w stosunku 0:9. Drużyna kolejarzy w czasie zawodów wykazała dobre opanowanie piłki i wysoki poziom techniczny.

PRZODOWNICY WF WYJECHALI DO ZŁOCIŃCA

Wczoraj do Złocińca (woj. szczeciński) wyjechali powiatowi przodownicy W. F. w liczbie 15 osób. Przodownicy ci wezmą udział w kursie instruktorskim, który trwać będzie 6 tygodni.

OTWARCIE BASENU „GWARDII”

W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie betonowego basenu pływakowego „Gwardii”. Obecnie na terenie pływalni (ul. Ogrodowa) wykonywane są w szybkim tempie prace remontowe — konserwatorskie.



To nieoczekiwane pytanie zaskoczyło Fiodora. Mruknął coś, ale go nawet nie wysłuchała. Wiedziała wszystko, wszystko zrzuciła.

Kłaniamie! — krzyknęła i łyzy zabrzmiały w jej głosie, były to łyzy obrazy. — Jakże macie prawo uważać mnie za panią, za białorączkę? Ja nie pierwszy dzień zimuję. Nie jestem panią. Słyszycie. Myłam podłogi na zimowisku... chłopakom grałam koszulę... a w czasie alarmu nie gorzej od innych...

Była wspaniała w swym gniewie, my — nędzni w swej „rycerskości”.

A tymczasem wszedł jeszcze kucharz z imbrykiem kawy. Nie zorientowawszy się o co chodzi, zasmucony historią przy obiedzie zwrócił się do niej przypochlebnie:

— A oto już i kawka, panią; napijemy się kawki?

— Nie będę pić waszej kawki! — krzyknęła. —

Nie przywykłam żyć z cudzej pracy. O, jutro napiję się śniegu, przywiezę do kuchni drzewa i wtedy może napiję się waszej kawki.

I odwróciwszy się nagle, poszła do siebie i nawet jeszcze trzasnęła drzwiami.

Nie wyszła i na wieczerze. Do głodówki. Oto do czego doprowadził śmy naszą „królową”.

Nazajutrz rano, zgodnie ze swą groźbą, zjawiła się na śniadanie w brezentowej odzieży wdzianej na płaszcz. Nie przywitała się z nikim. Podeszła do mnie.

— Czy masz teraz czas, Człowieku — Ramie? (na zywła mnie Człowiekiem — Ramieniem na pamiątkę podróży).

— W takim razie chodźmy!

I poszliśmy pracować. Rąbaliśmy drzewo do kuchni, ciągnęliśmy węgiel, piłowaliśmy śnieg.

— Para gniadych! — śmiała się Oksana, kiedy zaprzężeni ciągnęliśmy razem z wozu ciężkie sanki ze śniegiem.

A ja popatrzyłam na jej płonącą od mrozu twarz, na opuszony śniegiem pukiel włosów, wystający spod czapki i myślałam:

„Ech, gdyby taka praca całe życie, razem, na jednym rzemieniu...”

Oksana jakby odgadła moje myśli, zatrzymała się nagle i spojrzała na mnie uważnie. Twarz jej zachmurzyła się i posmutniała, moja — pochyliła się.

Staliśmy tak przy sankach i milczeli myśląc o tym samym, ale różnie.

Potem dotknęła ręką mojego ramienia.

— Nie trzeba. Miły, dobry — szepnęła gotowa rozplakać się z rozpacz czy z współczucia dla niepo-

trzebnej jej obcej miłości, — nie trzeba. Proszę bardzo... nie trzeba... Po co? No po co wy wszyscy... I wy tak samo?

A ja mruzczałem:

— Przepraszam... Przepraszam bardzo...

Spojrzała prędko na mnie i wybuchnęła śmiechem, — istotnie, moje przeprosiny były śmieszne. Za co przepraszam? Za to, że ją kocham?

I nawet nie obraziłem się, że się roześmiała. Przecież sam teraz wiedziałem: „Nie trzeba...” Ale mało wiedzieć. Sercu się nie rozkaże.

I oto znawu zaczęliśmy ciągnąć sanki pod górę i rozwścieczony wiatr chłostał nam twarze kołącym śniegiem i nogi potykały się i ślizgały na oblodzonym zboczu i sanki były ciężkie, i rzemień wpijał się w ramię; i wiedziałem teraz, dobrze wiedziałem, że sanki swoje będę zawsze ciągnął samotnie.

W ten sposób zakończyła się głodówka Oksany. Przed obiadem zdążyła jeszcze wymyć podłogę w kajucie ogólnej (ja dźwigałem wodę) i napalić w piecach.

— A następnym razem, — oznajmiła mi, — zabierzemy się i do pokojów. Brudno, brudno u was. No, nie. Zabiorę się do was!

Teraz dumnie zasiadała przy dużym stole. Przed nią stał rondel z zupą. Wymachiwała łyżką, jak buławą atamaną. Przestała być królową, stała się ruchliwą i uprzejmą gospodynią. Było jej z tym bardzo źle.

A myśmy siedzieli dokoła niej jak liczna zgrana i żarłoczna rodzina i podawali proste filiżanki.

(c. d. n.)